

Damian Sitkiewicz

"Ziemiańskie wobec wojny : postawy właścicieli ziemskich województwa krakowskiego w latach 1939-1945", Marcin Chorążki, Kraków 2010 : [recenzja]

Radzyński Rocznik Humanistyczny 9, 304-307

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marcin Chorążki, *Ziemiańskie wobec wojny. Postawy właścicieli ziemskich województwa krakowskiego w latach 1939-1945*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Barbara H.U.P Barbara Gąsiorowska, Kraków 2010

Po okresie dość intensywnych badań nad drugą wojną światową w okresie PRL-u, historiografia ostatnich dwudziestu lat nie obfituje w pracę naukową dotyczące lat 1939-1945. Nie mniej jednak ostatnia dekada pokazuje, że zainteresowania młodych naukowców coraz częściej koncentrują się właśnie wokół tematyki ostatniej „wielkiej wojny”. Celem prac jest nie tylko uzupełnianie nieznanej dotąd wiedzy, ale także dekonstrukcja narracji pozostawionej przez historiografię państwa totalitarnego, jakim była PRL. Obok prac, które poruszały szereg tematów już wielokrotnie poddanych badaniom, pojawiają się także takie, które dotychczas nie zostały wyartykułowane.

Należy do nich monografia Marcina Chorążkiego, choć jest w gruncie rzeczy drugą pracą, w której zostały zaprezentowane wojenne losy ziemiaństwa. Poprzednią, będącą w dużym stopniu inspiracją dla pracy Chorążkiego, była książka Jerzego Gąpyśa *Postawy społeczno-polityczne ziemiaństwa w latach 1939-1945 (na przykładzie dystryktu radomskiego)*, Kielce 2003. Jak dotąd tylko te dwa opracowania są próbą odpowiedzi na pytanie o kondycję ziemian w czasie drugiej wojny światowej. W niniejszym tekście pragnąłbym jednak zwrócić uwagę na książkę Chorążkiego, której trzon stanowi doktorat obroniony pod kierunkiem Andrzeja Chwalby na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Zgodnie z założeniem autora, badaniom zostały poddane rodziny ziemiańskie, które w latach 1939-1945 zamieszkiwały przedwojenny obszar województwa krakowskiego. Nie wzięto jednak pod uwagę ziemian, którzy zostali wyrzuceni ze swoich majątków przez niemiecki Zarząd Nieruchomości Ziemskich (*Liegenschaftsverwaltung*). W związku z tym czytelnik nie może znaleźć odpowiedzi na pytanie, jaka liczba majątków regionu krakowskiego została przejęta przez treuhändera i ile rodzin ziemiańskich zostało zmuszonych do opuszczenia miejsca zamieszkania. Postawienie pytania w ten sposób wydaje się tym bardziej istotne, jeśli spostrzeczemy, że Chorążki formułuje je również, pisząc o sytuacji ziemian, którym zagrażała konfiskata majątku, nie związana bynajmniej ze źle prowadzoną gospodarką rolno-hodowlaną, ale często ze złą lub dobrą wolą urzędnika niemieckiego. Poprzez takie postawienie problemu nie otrzymujemy odpowiedzi, jakie były losy ziemiaństwa wyrzuconego ze swoich domów, a autor, świadomie zresztą, nie śledzi także losów ziemian-żołnierzy zarówno podczas kampanii wrześniowej, jak i w okresie okupacji niemieckiej. Gdyby autor pokusił się o zaprezentowanie funkcjonowania i kondycji skonfiskowanych dóbr ziemskich, wówczas niewątpliwie praca uzyskałaby ujęcie o charakterze pionierskim.

Nie zmienia to jednak faktu, że odmalowanie życia ziemian zostało potraktowane szczegółowo, można nawet powiedzieć – wyczerpująco, zważywszy na duże

rozproszenie źródeł. Poza tym warto zwrócić uwagę na zastosowane w pracy ujęcie, które daleko odbiega od typowego spojrzenia współczesnych pisarzy historycznych. Chęć udało się wprowadzić w sposób znakomity metodologię nauk socjologicznych, co w przypadku prac opisujących społeczeństwo jest nie tylko uzasadnione, lecz niekiedy wręcz niezbędne. Pozwala bowiem nie tylko znacznie swobodniej operować zebrany materiał źródłowy, ale także w sposób bardziej zdecydowany wyciągać wnioski (zwłaszcza przy znacznych brakach źródłowych).

Oprócz wspomnianych braków, pracę wyróżnia niemal kompleksowa narracja w odniesieniu do warunków życia tych ziemian, którzy pozostali w czasie wojny we własnych majątkach. W sposób niezwykle sugestywny odmalowano zawieruchę wojenną września 1939 r., kiedy lwia część mieszkańców dworów udawała się na wschód, nie wiedząc jeszcze, że tam również czyha na nich niebezpieczeństwo. Jednocześnie ziemianie również pomagali wówczas osobom poszkodowanym, zarówno przez okupanta niemieckiego jak i sowieckiego. Nieco gorzej zaprezentowana została niemiecka administracja rolna, w przeważającej mierze przebadana już wcześniej przez Jerzego Gapysa¹, a w pracy Chorążkiego jedynie powtórzona w nieco zmodyfikowanej i okrojonej formie.

Rozdział poświęcony relacjom i postawom ziemian wobec okupanta został zaprezentowany nadzwyczaj ciekawie, zwłaszcza, że autor wprowadził w swoich badaniach zróżnicowanie kontaktów ziemian z różnego rodzaju okupacyjnymi władzami. Słusznym wydaje się dokonane przez autora zróżnicowanie stosunku ziemian do trzech różnych środowisk niemieckich. Stąd zupełnie osobno zostały potraktowane relacje ziemian z Wehrmachtem, a zupełnie odrębnie stosunki z niemiecką administracją cywilną i aparatem bezpieczeństwa (gestapo, SD, etc.). Stosunkowo dobre relacje z najeźdźcą udało się zbudować tym ziemianom, którzy znali język niemiecki oraz służyli niegdyś w wojsku pruskim lub austriackim. Ogromny strach budzili oczywiście wśród właścicieli ziemskich członkowie SS i Gestapo, zwłaszcza w majątkach, których mieszkańcy działali w organizacjach podziemnych, takich jak AK lub „Uprawa” vel „Tarcza”.

Jeden z podrozdziałów książki został poświęcony kolaboracji z Niemcami, jednak ze względu na ubogą bazę źródłową jest on dość skąpy. Wedle autora nie można mówić o masowej współpracy z okupantem, choć ziemianie byli niekiedy oskarżani o liczne kontakty z Niemcami. Tego rodzaju insynuacje wynikały często z niewiedzy osób, które w długotrwałym stacjonowaniu wojsk Wehrmachtu we dworze upatrywały kolaboracji. Mimo to mankamentem pracy jest niekiedy ukrywanie nazwisk ziemian, których dotyczy tekst, zwłaszcza jeśli jest mowa o rodzinach ziemiańskich, które zachowywały dobre, żeby nie powiedzieć przyjazne stosunki ze stacjonującymi we dworze oddziałami niemieckiej armii. Warto nadmienić, że pod koniec okupacji niemieckiej niektórzy ziemianie prosili o ochronę dworu, gdyż majątki ziemskie były zagrożone przez komunistyczne bandyckie ugrupowania, dokonujące wielu rozbojów siedzib ziemiańskich. Wnioskujący o pomoc ziemianie otrzymywali ochronę ze strony AK, jednak nie była ona możliwa w każdym przypadku. Niekiedy ochroną majątku, także na wniosek

¹ O polityce rolnej okupanta wobec ziemian zob. J. Gapys, *Postawy społeczno-polityczne ziemiaństwa w latach 1939-1945 (na przykładzie dystryktu warszawskiego)*, Kielce 2003, s. 30-128.

ziemian, zajmowały się oddziały niemieckiego wojska lub policji.

Teza autora postawiona w pracy, a odnosząca się do dworów jako swoistych instytucji kultury, wydaje się trafna. Zwłaszcza, jeśli przyjmiemy, że sami ziemianie – ze względu na warunki okupacyjne – zostali zmuszeni do przeniesienia się ze swoich mieszkań w miastach do siedzib na wsi. Jeśli zauważymy, że duża liczba urzędników, lekarzy, nauczycieli, etc. „gościła” przez długie miesiące, jeśli nie lata, we dworze, wówczas rola dworu jako ośrodka kultury wydaje się być oczywista.

Ponadto decyzja ziemianina o zatrudnieniu decydowała często o uratowaniu życia lub zdrowia. Właściciel decydował o liczbie robotników rolnych potrzebnych do prac w polu. To również na jego wniosek w niemieckich urzędach pracy zezwalano na oficjalne zatrudnienie w folwarkach wysiedleńców lub krewnych, którzy dzięki tym decyzjom nie trafiali do obozu koncentracyjnego lub na roboty do Niemiec.

Poza działalnością właścicieli majątków w konspiracji niepodległościowej, ziemianie używali także swoich siedzib tworząc w nich szpitale polowe, punkty sanitarne dla żołnierzy AK, NSZ etc.

Gehenna okupacji niemieckiej stanowiła dla ziemian i ich siedzib jedynie prelude tego, co miało się z nimi stać po wkroczeniu Armii Czerwonej. Jej działalność, jak i realia tzw. reformy rolnej zostały ukazane w ostatnim rozdziale pracy. Ziemianie, zanim doszło do komunistycznych „reform” agrarnych, przeprowadzanych w sposób bardzo brutalny, zetknęli się z Armią Czerwoną. Rodziny, które poznały realia rewolucji bolszewickiej, zazwyczaj opuszczały swoje majątki, by uniknąć kontaktu z czerwonoarmistami. U części ziemian, którzy pozostali w swoich domach, żołnierze sowieccy wzbudzali rozmaite obawy, zwłaszcza, gdy „zwiadali nas jak małpy w klatce”. Niezwykle dziwne wydawało się także kolekcjonowanie kluczyków do biurka i drzwi. Kobiety ze względu na bardzo brutalne zachowanie starały się nie ujawnić lub zakładać męskie ubrania, co często odstręczało żołnierzy. Rosjanie zostawiali także bardzo nieprzyjemne wrażenia estetyczne. F. Starowieyski wspominał wrzesień 1939 roku: „Wiatr wiał od strony nadchodzących i wówczas poczułem ten smród. Oni po prostu nieprawdopodobnie śmierdzeli. U nas najgorszy dziad tak nie śmierdział. To były zapachy jakichś środków do mycia czy dezynfekcji, dziegciu, wody, złych tytoniów, brudu... I taka fala smrodu szła przed nimi... Innej awangardy nie było”.

Narracja Chorążkiego obejmuje także „reformę rolną”, w większości przypadków wykonaną bezprawnie, nawet w odniesieniu do obowiązującego wówczas dekretu o reformie rolnej. Co więcej, autor w sposób sugestywny przywołuje oczekiwania ziemian, którzy w większości pogodzili się z parcelacją, w której pozostawiono by im na własność 50 ha ziemi wraz z ich siedzibami (dworami, pałacami). Wyrzucenie właścicieli z domów było więc sprawą jedynie polityczną, a podczas „eksmisji” NKWD usiłowało zastrzelić kilka osób.

Baza źródłowa wykorzystana przez autora pracy wydaje się bardzo imponująca. Oprócz licznie przytaczanych, dotychczas niepublikowanych wspomnień ziemian znajdujących się w Bibliotece Jagiellońskiej, Bibliotece Narodowej czy Instytucie Historii PAN w Warszawie, autor wykorzystuje także materiały z Archiwum Akt Nowych, Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Archiwum Państwowego w Krakowie, Bundesarchiv w Berlinie, a także Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie oraz Kra-

kwie. Bazę źródłową uzupełniają druki okupacyjne, powojenne i współczesne, prasa okupacyjna i konspiracyjna, a także liczne wywiady, relacje i literatura.

Wykorzystanie bazy źródłowej prezentuje się nadzwyczaj bogato, jednak autor nie skorzystał niestety z niezwykle ważnych materiałów, mogących wzbogacić pracę i być może wpłynąć na rewizję niektórych wniosków zawartych w książce. Mimo ogromnej kwerendy ominięto akta Amt des Distrikts Krakau 1939-1945, znajdujące się w krakowskim Archiwum Państwowym, a zwłaszcza akta Abteilung Ernährung und Landwirtschaft, Liegenschaftsverwaltung, gdzie znajduje się dokumentacja powierniczego zarządu majątków ziemskich, ich wykazy oraz ewidencja wydzierżawionych dóbr ziemskich². Niestety, nie wykorzystano także akt Amt des Distrikts Krakau 1939-1945, znajdujących się w Instytucie Pamięci Narodowej w Warszawie (tam m.in. sprawozdania sytuacyjne i statystyczne urzędów pracy w dystrykcie krakowskim)³.

Pomimo poczynionych uwag książka Chorążkiego jest ciekawą, bardzo bogato udokumentowaną monografią, w której autor zwraca uwagę na wiele do tej pory nieartykułowanych problemów, takich jak np. stosunki ze służbą folwarczną, Kościołem, okupantem. Podjęcie tematyki dziejów ziemiaństwa jest także rodzajem odmitologizowania środowiska, które miało być jakoby „klasą próżniaczą”, wysysującą chłopów.

Raczkujące badania nad ziemiaństwem okresu drugiej wojny światowej dowodzą, że historia właścicieli ziemskich to nie tylko losy prywatnych rodzin, ale także ważna część dziejów polskiego narodu i państwa. Stąd też autor niniejszej recenzji wyraża nadzieję, że podobne prace skoncentrują się również na takich regionach, jak Mazowsze, Lubelszczyzna, czy Podlasie, a w przyszłości powstaną warunki do tego, by wysnuwać ogólniejsze wnioski, dotyczące położenia, kondycji i działalności ziemian w Generalnym Gubernatorstwie.

Damian Sitkiewicz

² *Druża Wojna Światowa 1939-1945. Informator o materiałach źródłowych przechowywanych w archiwach PRL*, red. I. Koberdowa, Warszawa 1972, s. 195; *Informator o zasobie archiwalnym. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie*, (oprac.) S. Mika, J. Stokłosik, Kraków 1978, s. 29.

³ *Informator o zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej (stan na dzień 31 grudnia 2008 roku)*, red. J. Bednarek, R. Leśkiewicz, Warszawa 2009, s. 186.